

Jeziółowicz, Franciszek

Ferdynand Adolf Gregorowiusz z Nidzicy : przyjaciel Polaków

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 353-357

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



A. 270

FRANCISZEK JEZIOŁOWICZ

FERDYNAND ADOLF GREGOROWIUSZ Z NIDZICY PRZYJACIEL POLAKÓW

Ferdynand Adolf Gregorowiusz (1821—1891) pochodził z rodziny zasiedziałej na Mazurach od początku XVI wieku; liczni jej członkowie byli nauczycielami i duchownymi. Rodzina ta wywodziła się z Polski, gdzie nazywali się Grzegorzewscy¹.

Pierwszy z Grzegorzewskich, osiadły na Mazurach, był pastorem w Liszewie (zmarł w 1553 r.). Posługiwał się on nazwiskiem Gregorius, Gregorovius, również Gregorewicz i von Grzegorzewski. Jego syn Jan, również pastor, zmarł w Okartowie nad jeziorem Śniardwy w czasie zarazy w 1625 r. Jeden z jego wnuków, superintendent w Piszcu, definitywnie przyjął nazwisko Gregorovius (w brzmieniu polskim Gregorowiusz). Jego potomkowie, na przestrzeni stu lat od 1678 do 1778, dziadek, ojciec i syn byli kolejno pastorami w Dźwierzutach w powiecie szczycieńskim. Dziad Ferdynanda Adolfa był dziewięć lat nauczycielem w *Collegium Fridericianum* w Królewcu, gdzie ongiś uczył Herder. Później został on zastępcą dyrektora w prowincjonalnej szkole w Elku, a następnie pastorem w Gąskach i wreszcie pastorem w Rynie. Ożenił się z córką diakona Gizewiusza^{1a} w Elku i miał jedenaścioro dzieci, z których trzecim w kolejności był ojciec Ferdynanda Adolfa, Ferdynand Tymoteusz, ur. w Gąskach w 1780 r., kiedy do szkół uczył się w Rynie, a później studiował prawo na Uniwersytecie Królewieckim. Dzięki dużym kwalifikacjom i dobrej znajomości języka polskiego władze pruskie skierowały go do Białegostoku na stanowisko referendarza sądowego. Tutaj zawarł w 1805 r. małżeństwo z Wilhelminą Szarlotą Dorotą Kausch, inteligentną i wykształconą córką starosty powiatowego. Po pokoju w Tylży przeniósł się do Tapiewa, a następnie, w 1819 r. do Nidzicy, jako powiatowy radca sprawiedliwości². Za jego przyczyną, po usilnych staraniach u naczelnego prezydenta von Schöna, zrujnowany, a później częściowo spalony przez wojska napoleońskie zamek w Nidzicy odbudowano i oddano dla celów sądownictwa³. Po śmierci Wilhel-

¹ J. Hö nig, *Ferdinand Gregorovius, Eine Biographie*, Stuttgart (1943) s. 3.

^{1a} Zob. E. Sukertowa-Biedrawina, *Rodowód i życie Tymoteusza Gizewiusza*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1966, nr 2, s. 220; [F. Moeller], *Gisevius (v.) Gیزیcki*, *Altpreuussische Geschlechterkunde*. Familienarchiv, 1963, nr 10, s. 174.

² J. Gregorovius, *Die Ordensstadt Neidenburg in Ostpreussen*, Marienwerder 1883, ss. 203—207; C. Schneider, *Gregorovius als Ostpreussische*, *Altpreuussische Forschungen*, 1942, H. 1, s. 79.

³ *Słownik Geograficzny...*, s. 31; J. Gregorovius, op. cit., ss. 157—164.

miny w 1831 r. Ferdynand Tymoteusz ożenił się z wdową Emilią Augustą von Collrepp, z domu von Dressler. Z ośmiorga dzieci z pierwszego małżeństwa pozostało tylko czworo, Rudolf, Gustaw, Juliusz oraz Ferdynand Adolf, urodzony w Nidzicy w 1821 r.⁴ Juliusz, pułkownik armii pruskiej, napisał wydaną w roku 1883 monografię o Nidzicy *Die Ordensstadt Neidenburg in Ostpreussen*. Uwydatnia w niej polskie pochodzenie swego rodu oraz przyjazne nastroje tamtejszego społeczeństwa dla sprawy polskiej w czasie powstania listopadowego. Za monografię tę władze miejskie Nidzicy nadały Juliszowi honorowe obywatelstwo⁵.

Ferdynand spędził dzieciństwo w Nidzicy. Bawił się w korytarzach i salach odbudowanego zamku. Wpływem tego zamku zawdzięcza późniejsze zamiłowanie do historii, jak wypowiada w swoim pamiętniku 11 grudnia 1864 r.: „Dostojny zamek był wielkim czynnikiem w moim życiu — od niego wywodzi się łączność z Zamkiem Św. Anioła w Rzymie. Bez wspomnienia wież zamku nidzickiego pewnie nie napisałbym *Historii Rzymu w średniowieczu*. Sławi on zamek ten poematem *Schloss Neidenburg* w 1865 r.⁶.

Sześć lat uczęszczał Ferdynand do gimnazjum w Gąbinie. Jesienią 1838 r. wstąpił na wydział teologiczny Uniwersytetu Królewieckiego, zapisując się jednocześnie do korporacji studenckiej *Masovia*. Z okazji koronacji króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV w 1840 r. w Królewcu, studenci wybrali Ferdynanda, by reprezentował ich na uroczystościach. Spotkał tam wówczas swego późniejszego protektora Aleksandra Humboldta. Do wyróżnienia, okazanego mu przez króla, przywiązywał małą wagę, podarowaną bowiem szpilę z brylantem sprzedał później za 80 talarów.

Gregorowicz nie czuł zbytniego powołania do stanu duchownego. Po ukończeniu teologii wygłosił tylko dwa kazania, jedno w Rynie, drugie w Nidzicy, a następnie pożegnał się z teologią, nie chcąc iść śladami przodków duszpasterzy i osiąść na zapadłej wsi. Już w czasie studiów teologicznych interesował się wykładami profesora Karola Rosenkranza, zwolennika filozofii Hegla. Pod jego zwierzchnictwem napisał pracę doktorską *Grundlinien einer Aesthetik des Plotin (Zasady estetyki Plotyna)*. Przed ukończeniem pracy doktorskiej wydrukował w 1843 r. pod pseudonimem Ferdynanda Fuchsmunda polityczną satyrę na ówczesne stosunki *Konrad Siebenhorn's Höllenbriefe an seine lieben Freunde in Deutschland (Konrada Siebenhorna listy z piekła do swych kochanych przyjaciół w Niemczech)*. Satyra ta zwróciła uwagę na młodego rewolucjonistę, szkodząc mu bardzo. Z tego powodu nie zdał dwu egzaminów poprzedzających promocję doktorską.

Po uzyskaniu tytułu doktora filozofii poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu. Początkowo uczył w Działdowie, gdzie został członkiem stowarzyszenia *Königsberger Bürgergesellschaft*, rozwiązanego później przez władze. Wygłaszał liczne odczyty w Królewcu.

⁴ J. Gregorovius, op. cit., s. 205, przypis — 206, 207.

⁵ Ibidem, s. 155, przypis 203—204, 213—217. G. Conrad, *Über die Gedenktafel für Ferdinand Gregorovius in Neidenburg*, Oberländische Geschichtsblätter, Heft 1, 1899, s. 17.

⁶ R. Stockert, *Ferdinand Gregorovius der Geschichtsschreiber der Stadt Rom*, Neidenburger Heimatbrief, 1963, No. 37, ss. 49/329 59/339.

W 1845 r. powrócił do Królewca, gdzie przebywał do 1852 r. Przyjął tam posadę nauczyciela w prywatnej szkole wyższej dla dziewcząt⁷.

Wielkim wydarzeniem kształtującym osobowość Ferdynanda było powstanie listopadowe, które znalazło w Prusach Wschodnich, a szczególnie w Nidzicy, duży odzew⁸. Wspomnienie przemarszu polskich powstańców tak upamiętniło się Ferdynandowi, że po ukończeniu studiów żywo zajął się sprawą polską, solidaryzując się z polskimi dążeniami wolnościowymi. W 1848 r., roku Wiosny Ludów, poświęcił się działalności politycznej w duchu ówczesnych haseł wolnościowych. W tym właśnie czasie napisał *Die Idee des Polentums. Zwei Bücher Polnischer Leidensgeschichte (Idea Polskości. Dwie księgi martyrologii polskiej)* wydaną w Królewcu w 1848 r. W przedmowie dedykowanej polskiemu historykowi Joachimowi Lelewelowi, wyraża szczerą sympatię dla nieszczęśliwego, bohaterskiego narodu polskiego, wyraża tu swój światły pogląd: „Sprawa Polski jest sprawą Europy, jest ona jednym z najważniejszych zagadnień politycznych, którego rozwiązania nie można odwlekać. Jedynie za wolą Europy Polska może odzyskać swą wolność”. Ostro atakuje politykę niemiecką w odniesieniu do Polaków. Domaga się od Prus i Austrii utworzenia demokratycznego państwa polskiego z przywłaszczonych ziem polskich. Żądanie to spotyka się z protestem Bismarcka wypowiedzianym w „Magdeburger Zeitung” w kwietniu 1848 r. Bismarck stwierdza, że czasy do reorganizacji w duchu polskim już minęły, a ziemie polskie po wkładzie gospodarczym i wcieleniu do jednolitego ustroju państwa pruskiego nie mogą być zwrócone. Prusy zawsze muszą pozostać naturalnym przeciwnikiem autonomicznego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego⁹. W zakończeniu Gregorowiusz wypowiada mniemanie o przyszłości Polski: „Śledząc uważnie historię narodu polskiego spostrzeżemy, że Polacy posiadali zasadniczo demokratyczną postawę, która jednak z biegiem czasu przekształciła się jednostronnie w republikanizm równouprawnionej szlachty. Postawa demokratyczna musi się dzisiaj konsekwentnie uzewnętrznić. Socjalizm zaplenił się owocnie wśród Polaków, ponieważ despotyzm szlachty od stuleci przytłaczał niższe warstwy ludu. Wobec utrzymującego się arystokratycznego systemu, pozbawiającego chłopów praw i posiadania, historia Polski musi przegotować się na przekształcenie społeczne, które może już wnet nastąpi olbrzymim skokiem. Wydarzenia ostatnich lat potwierdziły to. Ponieważ nie tylko narodowy moment stał się dzisiaj kryterium Polaków i Słowiańszczyzny, lecz znamienity z głębi uciśnionego ludu burzliwie wypływający prąd socjalizmu jest tym, co określa Słowianom taką przyszłość w Europie, jakiej nawet nie spodziewamy się. Sprawiedliwość nie zasypia — co stulecia zawiniły w stosunku do jednego odłamu ludzkiej społeczności, zostaje uzupełnione w późniejszych

⁷ Ibidem, s. 59/330; *Altpreussische Biographie*, Bd. 1. Königsberg 1941, s. 229.

⁸ J. Jasiński, *Odgłosy powstania listopadowego w Prusach Wschodnich*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1957, nr 2, ss. 99—104; S. Mikos, *Uczestnicy powstania listopadowego internowani na terenie Pomorza Gdańskiego 1831—1833*, Rocznik Gdański, t. 23, 1963, s. 159; J. Gregorovius, op. cit., ss. 213—217.

⁹ F. Gregorovius, *Die Idee des Polentums*, Königsberg 1848, s. 7; H. Kranz, *Das Buch vom Deutschen Osten*, Leipzig 1941, ss. 341—343.

czasach, często jako gwałtowne odwrócenie całego porządku. [...] Stoimy w przededniu wielkiej rewolucji. Co wydarzyło się dotychczas, było tylko jej zwiastunem". Wprost nie do pomyslenia, że słowa te mógł wypowiedzieć młody nauczyciel z Prus Wschodnich w 1848 r.

Die Idee des Polentums była niejako przygotowaniem do większego dzieła, które chciał napisać o Polsce. Późniejsze wydarzenia nie pozwoliły mu jednak zrealizować tego zamierzenia. W 1849 r. ukazały się wydane, również w Królewcu, wiersze patriotyczne Gregorowiusza *Die Polen und Magyarenlieder (Pieśni Polaków i Węgrów)* dedykowane Mikołajowi Lenau¹⁰.

Dwa lata, 1849—1850, Gregorowiusz pracował w redakcji dziennika o demokratycznym kierunku „*Neue Königsberger Zeitung*". Mimo że liberalne zapatrywania Gregorowiusza nie były odosobnione, nikt jednak tak jak on nie naraził się na nienawiść władz pruskich. Również jego były profesor Rosenkranz doznał wielu przykrości. Przewidując dalsze represje polityczne Gregorowiusz postanowił opuścić Prusy. W 1852 r. pojechał do Rzymu. Zwrócił się teraz do historii starożytnej i średniowiecznej. Już przed wyjazdem do Włoch, w 1851 r., opublikował pierwsze swe dzieła z tej dziedziny. We Włoszech przebywał przeszło 20 lat. Powstały tam dalsze jego dzieła historyczne, przede wszystkim wielotomowa, stale wznowiana *Geschichte der Stadt Rom im Mittelalter (Historia Rzymu w średniowieczu)*, 8 tomów 1859—1872, za którą zaszczycono go w 1876 r. tytułem honorowego obywatela miasta Rzymu. Dzieło to jest jednym z największych osiągnięć niemieckiej historiografii¹¹.

Zdobywszy za granicą sławę i uznanie, odwiedził w 1860 r. rodzinę w Wystruci i Królewcu oraz profesora Rosenkranza. Z niewiadomego powodu nie wstąpił jednak do Nidzicy. O podróży w strony rodzinne opowiada: „Ludzie są tu wszyscy uprzejmi i dobrzy, a ja czuję się bezgranicznie szczęśliwy w rodzinnych stronach”.

Podróżował później po Szwajcarii, a także udał się do Monachium, gdzie postanowił się osiedlić. Zamiar ten jednak zrealizował znacznie później. Po przesładowaniach politycznych przed wyjazdem do Włoch, obecnie spotkała go kolejna przykrość — umieszczenie *Historii Rzymu w średniowieczu* na indeksie dzieł zakazanych za jasno sformułowane wypowiedzi przeciw państwu kościelnemu. W Monachium osiedlił się w 1874 r., wraz z bratem Juliuszem, emerytowanym już pułkownikiem oraz przyrodnią siostrą Otylią, wdową po doktorze Elgnowskim. Corocznie odwiedzał Rzym. Umarł w Monachium 1 maja 1891 r. Zwłoki spopielono w Weimarze, a urnę z prochami przechował jego przyjaciel von Werthern w Beichlingen w Saksonii¹².

Ferdynand Gregorowiusz był człowiekiem o niezwykle prawym charakterze i szerokim światopoglądzie. Będąc w 1888 r. w Rzymie wypowiedział: „Historia uczy, że wojna nie jest konieczną do wywyższenia człowieka. Jeżeli wojen nie zdołają wypełnić ani religia,

¹⁰ F. Gregorovius, op. cit., s. 177; T. Pietrykowski, *Ferdynand Gregorovius, zapomniany przyjaciel Polaków*, Księga Pamiątkowa Akademickiego Koła Pomorskiego przy Uniwersytecie Poznańskim, Poznań 1926, s. 38; R. Stockert, op. cit., s. 52/332.

ani moralność, ani praca, to uczyni to być może nauka, gdyż ona jest zdolna stworzyć takie siły niszczące, że człowiek nie będzie mógł im się oprzeć, a zatem nie będzie się mógł nimi posługiwać”¹³. Jako wybitny historyk otrzymał wiele odznaczeń. We Włoszech poza wspomnianym tytułem honorowego obywatela Rzymu, nadano mu honorowe członkostwo wielu poważnych akademii i stowarzyszeń, w Niemczech został członkiem Bawarskiej Akademii Nauk i Kapituły Orderu Maksymiliana. Mimo tej sławy cechowała Gregorowiusza duża prostota i skromność. Rodzinne miasto Nidzicę darzył zawsze żywym uczuciem. W testamencie z 28 czerwca 1889 r. zapisał swemu miastu cały majątek w celu utworzenia fundacji wychowawczej dla biednych dzieci nazwanej jego imieniem. W zamian za to zobowiązał miasto do wystawienia na górze zamkowej pomnika ojcu Ferdynandowi Tymoteuszowi, za którego przyczyną odbudowano zamek. Po zebraniu odpowiednich funduszy pomnik postawiono w sierpniu 1912 r. W cokole pomnika złożono sprowadzone do rodzinnego miasta urny z prochami Ferdynanda Adolfa i Juliusza Gregorowiuszów, upamiętniając to napisami na tablicach umieszczonych na pomniku¹⁴.

FRANCISZEK JEZIOŁOWICZ

FERDINAND ADOLF GREGOROVIVS OF NEIDENBURG
A FRIEND OF THE POLES

Summary

Ferdinand Adolf Gregorovius (1821—1891) descended from a Polish family named Grzegorzewski that settled in Masuria at the beginning of the 16th century. One of his ancestors, a dean at Johannsburg (now Pisz), latinized his name as it was then customary amongst the scholars and called himself Gregorovius.

Ferdinand Adolf attended schools at Neidenburg (now Nidzica) and Gumbinnen. He was at Neidenburg at the time of the Polish insurrection of 1831 which resounded throughout East Prussia. In 1838 he matriculated at the University of Królewiec (Königsberg) where he studied theology and philosophy. After graduating he became an ardent supporter of the Polish cause. During the 1848 revolution he backed up Polish struggle for freedom. In 1848 he published at Królewiec his work *Die Idee des Polentums. Zwei Bücher Polnischer Leidensgeschichte* (The idea of Polishness. Two books of Polish martyrdom) where he demanded the reinstatement of a democratic Polish state.

His support of Polish claims resulted in political disgrace. In 1852 he had to emigrate to Italy, where he devoted himself to ancient and mediaeval history. He published several works on these subjects, among others *Geschichte der Stadt Rom im Mittelalter* (History of Rome in the Middle Ages) that was reprinted many times. For this work he was conferred honorary citizenship of Rome in 1876.

In 1874 he returned to Germany and settled at München, where he died in 1891. He left his whole estate to his native town of Neidenburg for an endowed institution for poor children.

¹¹ *Der Grosse Herder*. 1933, Bd. 5, s. 799; J. Gregorovius, op. cit., s. 158; T. Pietrykowski, op. cit., s. 37; R. Stockert, op. cit., ss. 54/334—63/343. 63/343.

¹² R. Stockert, op. cit., s. 67/347.

¹³ *Ibidem*, s. 68/348.

¹⁴ G. Conrad, op. cit., ss. 18—19; G. Conrad, *Zur Geschichte des Oberlandes*, Neidenburger Zeitung, 1912.